

Andrzej Szabaciuk

## Rosyjska mobilizacja na okupowanych obszarach Ukrainy

**Od początku rosyjskiego ataku na Ukrainę władze Rosji prowadzą represyjną politykę wobec mieszkańców obszarów okupowanych przez rosyjskie wojska. Polityka ta dotknęła już w 2014 r. mieszkańców Krymu i kontrolowanej części Donbasu, a od 2022 r. także części obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Jednym z przejawów takich działań jest przymusowa paszportyzacja, pobór i mobilizacja mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy. Działania te wymierzone są przede wszystkim w osoby podejrzewane o nielojalność wobec władz okupacyjnych, szczególnie przedstawiciele mniejszości, m.in. Tatarów krymskich, i noszą wszelkie znamiona czystek etnicznych**

**Sytuacja na obszarach okupowanych Ukrainy.** Na okupowanych przez Federację Rosyjską terenach od początku rosyjskiej agresji obserwujemy proces łamania podstawowych praw człowieka, który przejawia się na różne sposoby. W pierwszych miesiącach wojny zniknęło bez wieści wielu mieszkańców tych obszarów. Aresztowania dotyczyły przede wszystkim osób podejrzewanych o lojalność wobec Ukrainy oraz aktywnych ukraińskich działaczy społeczno-politycznych, czy przedstawicieli miejscowych elit: nauczycieli, urzędników, członków formacji mundurowych, lekarzy itd. Niszczono wszelkie ślady przynależności tych terenów do Ukrainy. Działaniom tym towarzyszyła grabież majątku państwowego, funkcjonujących tam przedsiębiorstw oraz mienia osób prywatnych. Ludność, która zdecydowała się na pozostanie na obszarach kontrolowanych przez Rosję, poddawana jest wszechobecnej inwigilacji i zastraszaniu. Odcięto jej dostęp do ukraińskich mediów, połączono z rosyjską infosferą oraz poddano presji kremłowskiej propagandy (podkreślającej rzekomo rosyjski charakter południowej i wschodniej Ukrainy), uniemożliwiono korzystanie z ukraińskich sieci komórkowych, zablokowano ukraińskie strony internetowe, infiltrowano komunikatory internetowe oraz ograniczono możliwość posługiwania się ukraińską hrywną. Ważnym elementem umacniania władzy rosyjskiej była rozbudowa kolaboracyjnej administracji, struktur siłowych i sieci szkół oraz uczelni, w których naucza się w duchu wielkoruskim oraz na bazie szowinistycznych podręczników rosyjskich. Dzieci są poddawane indoktrynacji, a sieroty wywożone w głąb Rosji lub na Białoruś, gdzie w domach dziecka i specjalnych ośrodkach wychowawczych prowadzi się procesy ich wynaradawiania. Władze ukraińskie informują, że może to dotyczyć nawet 200-300 tys. dzieci. Trudno jest jednak potwierdzić te dane. Ludność, która zdecydowała się na wyjazd, została poddana weryfikacji, a część przeszła przez obozy filtracyjne.

Osoby, które pozostały, zmuszono do kolaboracji groźbami lub obietnicami wysokich zarobków czy stanowisk w strukturach podległych administracji okupacyjnej. Kolaboranci mogli tymczasowo zająć nieruchomości pozostawione przez mieszkańców, którzy opuścili te tereny. Od samego początku obserwowana była silna presja na paszportyzację. Bez rosyjskiego paszportu nie można było otworzyć konta w działających tam rosyjskich bankach, otrzymać świadczeń socjalnych wypłacanych przez okupacyjną administrację, ograniczono nawet dostęp do pomocy humanitarnej, w tym do niezbędnych leków osobom przewlekle chorym (cukrzykom, osobom chorującym na choroby układu krążenia, pacjentom onkologicznym).

**Mobilizacja na Krymie.** Kluczowa obawa związana z przyjęciem rosyjskiego obywatelstwa dotyczyła możliwości objęcia takich osób poborem i mobilizacją do armii rosyjskiej. W przypadku Krymu, który od 2014 r. Federacja Rosyjska traktuje jako immanentną część państwa, pobór, a potem mobilizacja prowadzone były na szeroką skalę. Niezależna organizacja zrzeszająca Tatarów krymskich – Centrum Zasobów Tatarów Krymskich – szacowała liczbę powołanych do wojska na Krymie na 60 tys. osób jeszcze we wrześniu 2022 r. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile ta liczba odpowiadała rzeczywistości, jednak w ukraińskich mediach powielane są informacje o kontynuowaniu mobilizacji wśród mieszkańców Krymu. Warto przy tym podkreślić, że władze Rosji stosują tutaj taktykę dobrze znaną z czasów carskich (tzw. branki) i okresu sowieckiego, kiedy masowo mobilizowano osoby

podejrzane o nielojalność wobec władzy. W tym wypadku w pierwszej kolejności powoływani są przedstawiciele Tatarów krymskich. Jak zauważają członkowie organizacji SOS Krym, w niektórych miejscowościach aż 80% zmobilizowanych stanowili przedstawiciele tej mniejszości. We wrześniu 2022 r. prezydent Wołodymyr Zełenski określił takie działania Rosji jako kolejny przykład jej „ludobójczej polityki” i zaapelował do świata o ostrą reakcję.

W sierpniu 2023 r. pojawiły się kolejne informacje na temat planowanej masowej mobilizacji wśród mieszkańców Krymu. Przedstawicielstwo prezydenta Ukrainy na Krymie sugerowało, że Federacja Rosyjska planuje zmobilizować w najbliższych miesiącach ok. 30 tys. osób i dodatkowo powołać 10 tys. do obowiązkowej służby wojskowej, a następnie wysłać je na front. Oczywiście ze względu na sytuację polityczną Krymu obecnie nie jest możliwe zweryfikowanie tych informacji.

**Mobilizacja na południowo-wschodniej Ukrainie.** Mobilizacja z kontrolowanego przez Rosję Donbasu przebiegała na masową skalę od początku inwazji. Jak informował portal Meduza, powołując się na dane Wschodniej Grupy obrońców Praw Człowieka z lipca 2022 r., w samozwańczych republikach ludowych powołano ok. 140 tys. osób, z czego 48 tys. skierowano na front, a pozostałe przechodziły szkolenia i pracowały na zapleczu, a dopiero w następnej kolejności trafiały w rejon walk. W większości były to osoby źle wyszkolone i wyposażone, z tego tytułu oddziały te ponosiły znaczne straty w starciach z doświadczonymi żołnierzami ukraińskimi. Skalę strat pogłębiała taktyka armii rosyjskiej, która wykorzystuje niedoświadczonych żołnierzy jako „mięso armatnie”. obrońca praw człowieka Paweł Lisianski szacował, że tylko do sierpnia 2022 r. w walkach przeciwko Ukrainie mogło zginąć ok. 30 tys. osób zmobilizowanych z samozwańczych republik donieckich. Nawet jeżeli były to dane zawyżone, to należy podkreślić, że proces mobilizacji był kontynuowany także w następnych miesiącach wojny, podobnie jak stale rosła liczba poległych w krwawych starciach w trakcie udanej ukraińskiej kontrofensywy w obwodach charkowskim i chersońskim oraz walk o Sołedar czy Bachmut.

Rosjanie, forsując na okupowanych terenach paszportyzację, jednocześnie mobilizują miejscowych do walki przeciwko Ukrainie. Wynika to z pogłębiających się problemów kadrowych armii rosyjskiej spowodowanych przedłużającą się wojną i wzmożonymi atakami związanymi z kontrofensywą sił ukraińskich. Według szacunków Ministerstwa Obrony Ukrainy z maja 2023 r. Rosja przymusowo zmobilizowała z kontrolowanych części obwodów chersońskiego i zaporoskiego od 55 do 60 tys. osób. Głównie były to osoby, które niedawno uzyskały obywatelstwo rosyjskie. Obecnie nie jest możliwe zweryfikowanie tych liczb. W mediach ukraińskich i rosyjskich na przełomie sierpnia i września 2023 r. pojawiły się informacje o nowej fali mobilizacji, które zostały zdementowane przez władze rosyjskie. Jednak Ukraina informuje o kontynuowaniu „cichej” mobilizacji na obszarach okupowanych, która obejmuje m.in. osoby bezrobotne.

**Wnioski.** Od początku inwazji na Ukrainę Rosja stara się rekompensować straty osobowe ponoszone w toku walk werbunkiem z najbardziej zagrożonych regionów Rosji i z grup mniejszości etnicznych i religijnych podejrzewanych o nielojalność wobec władz. W znacznej mierze działania te dotknęły także tereny okupowane Ukrainy, z których zwerbowano do armii, często pod przymusem, kilkadziesiąt tysięcy osób, wśród których dużą grupę stanowili m.in. Tatarzy krymscy. Przymusowa mobilizacja mieszkańców obszarów okupowanych stanowi naruszenie art. 51 *Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny* z 1949 r. A w połączeniu z masowymi aresztowaniami czy wręcz deportacjami osób, które wywiezione zostały „korytarzami humanitarnymi” na terytorium Rosji – dotyczy to także wynaradawianych ukraińskich sierot – działania te noszą wszelkie znamiona zbrodni wojennych czy wręcz czystek etnicznych.

Represyjna polityka władz okupacyjnych połączona jest z rosyjską kolonizacją Krymu i południowo-wschodnich terenów Ukrainy, a także z projektami infrastrukturalnymi, takimi jak budowa linii kolejowej łączącej obwód rostowski z Krymem (przez Taganrog, Mariupol, Berdiańsk i Melitopol) oraz nowej dwupasmowej trasy szybkiego ruchu budowanej obok linii kolejowej. Poza znaczeniem militarnym, nowe projekty infrastrukturalne mają także znaczenie propagandowe. W ten sposób Rosja chce umocnić wśród miejscowej ludności przeświadczenie, że okupowane terytoria nie zostaną wyzwolone przez Ukrainę.

Ludność żyjąca na terenach okupowanych, poza stałą inwigilacją, wszechobecną propagandą i różnymi formami prześladowań, mierzy się także z niezwykle trudną sytuacją humanitarną. Chronicznym problemem jest brak

dostaw gazu, energii elektrycznej, wody. Poważnym wyzwaniem jest również drożyzna w lokalnych sklepach, w których sprzedaje się głównie rosyjskie towary. Obecnie jest ona odcięta od pomocy międzynarodowej i może liczyć tylko na rosyjskie „konwoje humanitarne”, które nie są w stanie poprawić jej sytuacji.